GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 188. — We Wtorek dnia 14. Sierpnia 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 10. Sierpnia.

N. Król raczył najłaskawiéj dotychczasowego Posła we Florencyi, Hrabiego von Martens, mianować nadzwyczajnym Posłem i pełnomocnym Ministrem przy Dworze Sułtana Tureckiego.

N. Pan raczył najłaskawiéj dotychczasowego Assessora Sądu Ziemiańskiego Koch, mianować Sędzią Ziemiańskim w Naumburg, a Assessora Sądu Ziemiańskiego i miejskiego Michaeli w Kolberg, mianować Radzcą sprawiedliwości.

N. Król raczył najłaskawiéj Assessora Sądu Ziemiańskiego i miejskiego Siemers w Osterwieck, mianować Radzcą sprawiedliwości; a Assessora Wolff przy Kommissyi Generalnéj w Wrocławiu, jakotéż Kommissarza Ekonomicznego Hoppe przy Kommissyi Generalnéj w Poznaniu, Radzcami Kommissyi Ekonomicznéj.

N. Pan raczył najłaskawiéj Nauczyciela szkoły ewangelickiéj w Langerfeld, obwodu Regencyi Arnsberg, zaszczycić powszechną oznaką honorową.

Wyjechali stąd: J. Excel. C. R. Pierwszy Mistrz ceremonii Hrabia Woronzow-Daschkoff, do Petersburga; Generał-Major, Dowódzca instytutu kadetów, v. Brause, do Schwinemünde; nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy Dworze Sułtana, Pułkownik Hrabia von Martens, do Frankfurtu n. M.

Przejeżdżał tu C. R. Łowczy Liebert, kuryerem z Paryża do Petersburga.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 4. Sierpnia.

Rada Administracyjna Królestwa, przez postanowienie z d. 27. s. m., mianowała Pana Felixa Turskiego, Pisarza Sądu Pokoju ptu Radziejowskiego, zastępcą Podsędka Sądu Pokoju ptu Mławskiego.

Dnia 1. b. m. odbyło się publiczne posiedzenie zdania sprawy Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego; zagaił je JW. Radzca Stanu Morawski, Delegowany przez Dyrektora Głównego Prezydującego w Kommissyi rządowéj przychodów i skarbu, mową następującą: „Upoważniony do podzielenia dzisiejszych prac Waszych Panowie! przez tego, któremu prawo zwierzchni kierunek Instytu-

cyi Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego powierzyło, szczęśliwy że staję w pośród Was w chwili, w któréj nad wszelkie oczekiwanie, mimo różnorodne klęski i nadzwyczajne wysilenia, kredyt krajowy w niczém nieucierpiał. Jakoż z pociechą prawdziwą mamy przed sobą powtórne dowodne wykazanie, iż pomimo najnieprzyjaźniejszych dla Towarzystwa okoliczności, pomimo chwilowego przerwania jego działań w kilku wdztwach, nieuchybiło ono równie trudnym, jak ważnym zobowiązaniom swoim. Możnaż nadzwyczajniejszych doczekać się wypadków, nad te, które przed naszemi spełniły się oczyma? można przypuścić, że kiedykolwiek kraj nasz, w trudniejszém znajdzie się położeniu? Nie zapewne! Jeżeli więc tak niebezpieczną próbę Towarzystwo Kredytowe Ziemskie bez szwanku wytrzymało, nikt już wątpić niemoże, aby wzniosłego swego nieosiągnęło celu. Jemu już wiele familii zawdzięcza ochronę od zniszczeń, jego dzielnéj pomocy, winni jesteśmy utrzymanie kredytu krajowego. Zanim przystąpimy do stwierdzenia czynami ostatniego półrocza, prawdę dopiero przytoczoną, rozumiem, że nienadużyję cierpliwości Waszéj, jeżeli wspomnę, komu winni jesteśmy nadspodziewane rachunkowe wypadki z ostatniego sprawozdania pamięci naszéj obecne, i te, które dzisiaj przez usta zastępcy Prezesa tutejszego Towarzystwa wystawione mieć będziemy. Nic jaśniéj nieprzekonywa o dobrze założonych podstawach dla Polskiego Towarzystwa Kredytowego, jak ten jeden niezaprzeczony już dowód, że niezachwiane, przetrwało burzę, która podkopała, a przynajmniéj daleko w tył cofnęła wzrost bogactwa krajowego. W wdzięcznych sercach naszych niezatarty niesiemy hołd wspaniałomyślnemu Ustawodawcy, Jego troskliwa o dobro kraju pieczołowitość, obdarzyła nas tą instytucyą, któréj użyteczności obecnie silniejsze jak kiedykolwiek widzimy dowody. Winienem także oddać sprawiedliwość urzędnikom, co obywatelską zagrzani dla kraju gorliwością, nieszczędzili usiłowań, aby i w pośród wojennego wstrząśnienia, ochronić Instytucyą, którą błogie tylko chwile pokoju w świetności utrzymać są zdolne. Równa wdzięczność należy samym stowarzyszonym, którzy niepomni na poniesione klęski, nieprzymuszonym krokiem spieszą spełniać zaciągnione względem Towarzystwa obowiązki. Kiedy więc Ustawa Towarzystwa Kredytowego, sumienną wiernością wśród zaburzeń dochowana, zaszczycona jest obecnie tą samą potężną J. C. K. Mości opieką, jak o tém przekonywa art. 18. Statutu Organicznego, kiedy władze Towarzystwa i stowarzyszeni w ścisłém połączeniu do jednego dążą celu; cieszmy się Panowie niewątpliwém przekonaniem, że nieustawając w usiłowaniach pomyślny skutek, zamierzony przez Prawodawcę, osiągnięty niemylnie zostanie.

Kurs wczorajszy: Dukaty nowe holend. zł. 19 gr. 10; Assyg. ross. 100 rub. zł. 181 gr. 10; Listy zast. zł. 87 gr. 15.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 24. Lipca.

Przez Ukaz Cesarski, dany na imie P. Ministra wojny z d. 21. Czerwca b. r., skład Departamentu Kommissoryatu w Ministerstwie wojny został przekształcony i etat jego znacznie powiększony.

Do Kapituły orderów. — Zostają mianowani Kawalerami orderów: Sgo Włodzimierza 4. kl. (27. Czerwca) zostający przy Wileńskim Wojennym Gubernatorze urzędnik Departamentu Ministerstwa sprawiedliwości, Assessor Kollegialny Kandorski, za gorliwą służbę; S. Anny 3. kl. tymczasowy Naczelnik policyi leśnéj w Żmudzkich powiatach Baron Firks, za gorliwą i pracowitą w tym urzędzie służbę; i tegoż orderu 2. kl. Prezydent Grodzieńskiéj Izby Kryminalnéj Załęski, za gorliwą służbę; dn. 6. Lipca, S. Stanisława 4. kl. za nadzwyczajne odznaczenie się przy wykryciu nadużyć i tajonych majątków w skonfiskowanych dobrach powstańców gubernii Grodzieńskiéj, na nader znaczne summy, urzędnik Ministerstwa skarbu do szczególnych poleceń Radzca Dworu Archipow.

Zwierzchność Zakaukazkiego Okręgu Tamożennego donosi pod dn. 30. Maja, podług otrzymanych przezeń godnych wiary wiadomości, że w mieście Trebizondzie okazała się zaraza morowa (czuma). Z téj przyczyny bieg handlu na tureckiéj granicy na niejaki czas ma się odmienić, przez użycie należytych surowych środków kwarantannowych.

Dnia 17. b. m. przybył tu Lord Durham z Londynu.

W ł o c h y.

Z Ankony, dnia 18. Lipca.

Gazeta Medyolańska pisze: „Francuzka eskadra zajęła znowu od dnia 15. t. m. dawniejsze stanowisko. Dziś przed wieczorem powstał wielki hałas pomiędzy oficerem francuzkim i kilku młodymi Włochami; przyszedł wreszcie patrol, ale nikogo nieprzyaresztował, a cała wrzawa skończyła się po półgodzinnym sporze. — Gdy się przedwczoraj wieczorem wieść rozniosła, że owéj nocy nastąpić miały przyaresztowania, tedy się udały

dwie osoby do Komendanta dla zapewnienia się o rzeczywistości téj pogłoski, które na nieszczęście natychmiast przyaresztowane zostały. Potém wysłano oficera z 30 żołnierzami, któremu zlecono, aby powtórną rewizyą w domu pewnego Maryano zrobić kazał; lecz nieznaleziono żadnéj z osób szukanych. Całą noc chodziły patrole po mieście, i rewidowano domy osób już uwięzionych. — Ponieważ dnia wczorajszego upłynął termin wyjazdu Romagnolów, któremu dotąd żaden zadosyć nieuczynił, tedy wydano do nich rozkaz, aby w przeciągu 3 godzin wyjechali, co téż niektóre osoby udaniem się na okręty, wykonały. Jedni się udają do Konstantynopola, drudzy do Egiptu, inni chcą przyjąć służbę w Algierskiém wojsku, którą im odmówiono; 14 osób poszło do Rawenny. Postanowienie to nastąpiło w skutek układu pomiędzy Panem St. Aulaire i Kardynałem Bernetti. Gdy się dziś Pan Campitelli członek Magistratu, udał do Generała Cubiéres, celem rozmówienia się względem wsparcia wychodzców, odebrał od Generała taką odpowiedź, żeby się to na nic nieprzydało, ponieważ nowe zupełnie inne instrukcye nadeszły. Jak słychać, mają tu podobno jeszcze 85 osób schwytać, z których już 5 przyaresztowano, a znaczna liczba ucieczką się ratuje.

Z dnia 22. Lipca.

(*Gazeta Powszechna.*) — Wczoraj przybył nowy Delegat Monsignori Grassilini do Osimo, a dnia jutrzejszego pojedzie General Cubiéres dla powitania go tamże, w którym to celu dziś deputacya miejska tam się już udała. Wielu utrzymuje, że Generał ma się umówić z owym Prałatem, względem powrotu delegacyi do Ankony. Dnia 20. t. m. wyjechało wielu Romagnolów opatrzonych w paszporta Generala Cubiéres, jakotéż i w listy do Wice-Konsula w Rawennie. Gdy statek, na którym się Romagnolowie znajdowali, zawinął do Rimini, niepozwolono mu się zbliżyć do lądu. Władze austryackie i papiezkie przyaresztowały ich do dalszego rozstrzygnienia Wice-Konsula Rawenny, którego o tém uwiadomiono. Wielu Romagnolów chce wyjechać do Corfu, a rzadko który podejmuje służbę w francuzkim pułku cudzoziemców. — W prowincyach państwa papiezkiego jako i w innych krajach włoskich, powiększają się znacznie bandy rozbójników i tak dalece już wzięły górę, że się dzielą na setnie i dziesiątnie.

Donoszą z Rzymu, że rząd znaczną summę pieniędzy na hypotekę dóbr Kapituły Piotra Śgo zaciągnął, a na dzierzawę ceł kraju całego układa się dopiero o pożyczkę 2,000,000, które natychmiast wyłożone być mają. — Słychać, że dni 27., 28. i 29. Lipca mają tu w Ankonie stojący Francuzi uroczyście obchodzić. Zresztą zupełna spokojność tu panuje.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 2. Sierpnia.

Król odwiedził w towarzystwie Ministra wojny i wielu oficerów inżynieryi, fortyfikacye rozpoczęte w Vincennes, Belleville i na wzgórzu Montmartre.

Krol Leopold stanie dn. 5. t. m. w Cambrai, zkąd uda się d. 6. do Saint Quentin w departamencie Compiegne. Zaślubiny nastąpią dnia 9. t. m.

Król uwolnił na uroczystość rocznicy swego wstąpienia na tron 56 osób uwięzionych w Rimon.

Monitor robi z powodu pochwał udzielonych tutejszéj gwardyi narodowéj, przy których 40. gwardzistom rozdano krzyże legii honorowéj, następujące polityczne uwagi: „Dawniejszy rząd francuzki, rząd ów potężny poszedł w postaci karolizmu i republikanizmu nazawsze do grobu. Podwójna owa domowa wojna wybuchła prawie o jednym czasie w Wandei, gdzie duch buntowniczy nieznalazł przychylności i w ulicach stolicy, gdzie się wszystko przeciw zbrodniczemu temu zamachowi oburzyło. Tym to sposobem uległa od razu podwójna rewolucya nieprzyjazna tronowi lipcowemu. Jest to wypadek, który nadaje rządowi od 2ch lat istnącemu charakter stałości takiéj, jaka w żadnéj epoce historyi naszéj w tak krótkim czasie się jeszcze nieokazała. Zresztą niepowinniśmy zapominać, że potęga zasad naszych instytucyy liberalnych nie z roku 1830. ale z 1780. pochodzi. Reprezentacya narodowa, trojkolorowa chorągiew i przewaga średniego stanu liczą już 43 lat. O tém zapominają fakcye; Francya zaś to czuje, a to uczucie niekaże nam się troszczyć o przyszłość.

W nocy z dn. 28. na 29. chodziło wiele osób uchodzących za republikanów po ulicach Saint-Deins i Saint Martin, okrzykując „Niech żyje wolność i Karta konstytucyjna,“ którzy zmierzali podobno do rozbrojenia straży, stojącéj na moście Arcole. Wtém nadeszła policya i zagroziła im przyaresztowaniem; przyszło tedy pomiędzy obu partyami do scen nieprzyzwoitych, które się ukończyły na przyaresztowaniu trzech osób z pomiędzy owych niespokojników. W skutek owego wydarzenia zgromadziło się nazajutrz rano przeszło 100 osób przy moście owym, na których rozpędzenie użyć musiała policya broni, z których kilku raniono.

Emigranci portugalscy bawiący w Remes, podali prośbę do rządu francuzkiego o wsparcie na podróż dla nich, gdyż pragną udać się do Dom Pedra; Minister Rigny odpowiedział na to, iż rząd francuzki niemoże się przychylić do téj prośby; ponieważ Francya w czasie walki obecnéj w Portugalii do korzyści żadnéj strony się nieprzyczynia i o uczestnictwie żadném w téj mierze wiedzieć niechce.

Uzbrajanie okrętów w portach tutejszych trwa ciągle, i nadszedł nawet jeszcze surowy rozkaz, aby jaknajgorliwiéj starano się o przyspieszenie i jaknajskorsze ukończenie przedsięwzięcia owego; a Minister wojny wydał rozkazy do Generałów dywizyi, tyczące się podobno pochodu wojsk.

Sekretarz tutejszego poselstwa rossyjskiego, oddał wczoraj wizytę P. Sebastiani, który potém wraz z Panem Montalivet u Króla pracował. Wszystkie te polityczne poruszenia, tyczą się podobno sprawy Niemiec; o czém wkrótce spodziewać się należy bliższego objaśnienia w Monitorze.

Z powodu śmierci Xięcia Reichstadt, robi Gazette de France uwagi następujące: I tak więc Napoleon, który wszystko dla sławy i szczęśliwéj przyszłości poświęcał, który dla mary utracił istotne szczęście pełne świetności, aby się mógł odrodzić w potomku swego imienia, marną i tu się uwiódł nadzieją. — Pokazał on się jako meteor we Francyi; całe życie jego było tylko indywidualném, którém się różni od Królów francuzkich i potwierdza niezaprzeczoną prawdę ową: Król Francuzów nieumiera wśród ognia, ani pod mieczem.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 22. Lipca.

Tutejsza nadworna gazeta umieściła następujące wiadomości z Bemposta: „Powstańcy niesą w stanie posuwać się daléj; raz żeby wojska nasze i lud uzbrojony niedozwolił im tego; drugi raz zaś, że nieśmią wystawić do boju żołnierzy Portugalczyków znajdujących się między nimi. Tymczasem uraczyli się napastnicy zrabowaniem wszystkiego, czego tylko dopadli w Oporto. Zrabowali wielki ołtarz kościoła katedralnego, który całkiem składał się z czystego srebra, pobrali krzyże święty ch i kadzielnice i popełniają zbrodnie, które nawet niewiernych oburzają. Prawie wszystkie dzwony kościołów przelewają na armaty. Dzień w dzień przychodzą zbiegi od nich do Generała Santa Martha. Wczoraj przybyło ich 12 podoficerów i 11 żołnierzy, i opowiadali, że większa część żołnierzy oczekuje tylko pory do ucieczki. Jeden żołnierz z naszego pułku 19. zbiegł dla połączenia się z powstańcami; na drodze napotyka sześciu zbiegów nieprzyjacielskich do nas dążących, którzy go porywają i w ręce nasze oddają; jutro zapewne będzie rozstrzelany.

Nadeszły tu listy z Coimbra z dnia 18. t. m. donoszące, że 2. dywizya połączyła się z 4tą i posuwają się pod dowództwem Generała Santa Martha ku nieprzyjacielowi. Wojska idą z wielkim zapałem, które wszędzie lud okrzykami wita. Wkrótce uwolnimy się od owych obrzydłych napastników.

Podług nadeszłych tu wiadomości z Oporto, podzielona jest armia Dom Pedra na 3 dywizye, pod wodzą naczelnego dowódzcy Hrabiego Villaflor a pod dalszą dyspozycyą następujących oficerów. Piechota: 1. dywizya nieregularnego wojska pod dowództwem Pułkownika Schwallbach; 2. dywizya, regularnego wojska pod dowództwem Pułkownika Brit.; 3. dywizya regularnego wojska pod dowództwem Pułkownika Henvique da Silva do Fonsa. Jazda, pod wodzą Hrabiego Alva; artylerya pod dowództwem brygadyera Cocreira. Inżynierya pod dowództwem Majora Serra. Całe siły nieprzyjacielskie nieprzenoszą 10,000.

Chronica Constitutional umieściła pod dniem 21. Lipca w nadzwyczajnym dodatku następującą urzędową wiadomość o dalszych poruszeniach wojsk Dom Pedra: „Depesze Hrabiego Villaflor do Ministra Jose Freire. Przesyłam J. W. P. depesze odebrane od Podpułkownika Hodges dowodzącego kolumną, która nieprzyjaciela pod Pennafiel rozpłoszyła.

Depesze przesłane Podpułkownika Hodges w Oporto:

Na rozkaz J. W. Pana udałem się dnia 17. o godzinie 1. z północy z batalionem 1. pułku 18. i oddziałem jazdy do Vallongo. Uwiadomiony o przejściu nieprzyjaciela przez Duero pod Carveiro, udałem się na wzwiady, a nieznalazłszy nigdzie nieprzyjaciela, cofnąłem się aż do Vallongo, gdzie ochotnicy pod dowództwem Podpułkownika Pinto ze mną się złączyli. Wzmocniony tym sposobem, posunąłem się do Baltar gdziem się dowiedział, że korpus nieprzyjacielski zamierza pod Pennafiel skoncentrować się. Udałem się więc na równiny Pennafiel, w któréj to drodze postrzegłem lud uzbrojony na wzgórzarh, kryjący się za naszem nadejściem. Na milę od Pennafiel i przed samem miastem spostrzegliśmy przednie straże nieprzyjaciela, które za posunięciem się ku nim jazdy naszéj cofały, się a wkrótce zobaczyliśmy nieprzyjaciela przygotowanego do potyczki. Zajął on był linią stykającą się z prawego skrzydła z klasztorem na końcu miasta Pennafiel, a z lewego skrzydła dochodził do skały na

lewym brzegu Duero. Tu poznano oddział nieregularny uzbrojonego ludu, miasto z przodu niezasłonione, a z prawéj strony postrzegłem mnóstwo wozów z bagażami przez co się przekonałem, że nieprzyjaciel w tem miejscu zamierzał cofać się, zostawszy z pierwszego stanowiska spędzonym. Kazałem natychmiast mojéj artyleryi na front wystąpić, a postanowiwszy przełamać linią nieprzyjacielską ochotnikami, rozkazałem batalionowi 18. pułku pod dowództwem Kapitana Miranda zająć miasto, a batalionowi żołnierza morskiego pod dowództwem Kapitana Shaw, udać się naprzód w prawo od miasta dla przeszkodzenia cofaniu się nieprzyjaciela. Tu artylerya rozpoczęła ogień, a niemarnując czasu na bezskutecznem ogniu z ręcznéj broni, uderzyli nasi żołnierze żwawo i potężnie na nieprzyjaciela, który po niejakim odporze i znacznéj stracie ze stanowiska ustąpił, poczem ochotnicy nasi klasztor opanowali. Nieprzyjaciel uchodził czem prędzéj, i zaczął się na wzgórzu za owem miastem okopywać; ale w samem rozpoczynaniu został i z tego stanowiska przez naszych ochotników wypłoszony. — Nieprzyjaciel nieustępując jeszcze zupełnie z placu obsadził spadziste skały z tyłu i z prawéj strony miasta małymi oddziałami i zebrał się po trzeci raz, ale napadniony przez ochotników i batalion marynarki zupełnie został pobitym i do ucieczki przymuszonym. Dopiąwszy tym sposobem zamiaru, rozkazałem wojsku zebrać się w Pennafiel, które za moim przybyciem mieszkańcy opuścili i batalion 18. pułku był już zajął. Straty nieprzyjacielskiéj niemożna z pewnością podać, ponieważ tenże zabierał, ile możności, rannych i pobitych ze sobą. Strata z naszéj strony jest nader mała, gdyż tylko 3ch poległych i 3ch rannych mamy. Wychwalając pod niebiosa Podpułkownik Hodges waleczność swego wojska, kończy temi słowy: poczytuję sobie za najświętszy obowiązek, polecić szczególniejszym względom JW. Pana, waleczność moich ochotników, Porucznika Jose, Pana Leal. — Spodziewam się, że J. C. Mość uwiadomiony o nieustraszonéj dzielności naszego wojska, przekona się z zadowolnieniem zupełném o pomyślnym skutku przedsięwzięcia świętéj naszéj sprawy. W głównéj kwaterze Valongo, dnia 19. Lipca.

(podp.) G. Lloyd Hodges.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 28. Lipca.

Gazety angielskie umieściły następujące pismo z Lizbony datowane z dnia 21. Lipca: „O tém, co się dzieje w Oporto, będzie WWPP. już wiadomo; będę WWPP. zatém donosił o wydarzeniach tutejszych od dn. 9. Lipca w sposobie dziennika.

Dnia 10. Lipca. Wiadomość o wylądowaniu Dom Pedra; wojsko całą noc pod bronią; panuje wielki rozruch, ale urządzenia Intendenta policyi, zastrzegające odpowiedzialność mieszkańców każdéj ulicy za niespokojność, sprawiły, że się najmniejszy rozruch niewydarzył; przyaresztowania prawie zupełnie ustają; zapewne rząd nagłém niebezpieczeństwem za bardzo zatrudniony. — Pułk 1. jazdy, 16. pułk piechoty odebrały rozkaz udania się do dywizyi północnéj, na jéj wzmocnienie. Francuzka fregata zawinęła do Tagu.

Dnia 11. Lipca. Wszystkie sklepy, kawiarnie, musiały o 7. godzinie być zamknięte, a oprócz podwójnéj policyjnéj straży, muszą mieszkańcy na przemian odbywać straże nocne dla zapobiegania rozruchom i niebezpieczeństwom.

Dnia 12. Lipca. Lizbona ogłoszona w stanie oblężenia. Żadnemu okrętowi bądź jakiegokolwiek narodu niewolno tu zbliżać się, ani oddalać.

Dnia 13. Ustanowienie rady nieustającéj, nasądzenie i karanie wykroczeń politycznych. Pogłoska, że pułki 12. i 19. piechoty, 8. jazdy przejśdź miały na stronę Dom Pedra. — Na mały statek angielski, który codziennie eskadrę angielską wszelkiemi zapasami zwykł zaopatrywać, strzelają, wstrzymują go pod Belem. — Rząd doznaje wielkiego niedostatku pieniędzy.

Dnia 14. General Stubbs lubiony bardzo w Oporto, ma być mianowany Gubernatorem tamecznym. — Dwa pułki jazdy wyszły dziś do Coimbra. Generałami Dom Miguela są: Santa Martha i Teiheira w Oporto, Povoas w Seira, którzy razem mają mieć 12,000 wojska; Pinto w Zintra, Cachias i w pobliżu dla przeszkadzania wylądowaniu w téj stronie, a sam Dom Miguel ma 15—20,000 wojska.

Dnia 15. Pierwszy kuryer przybywa od armii północnéj. Wszystko jeszcze spokojnie. Kuryer udaje się z jednym oficerem do Dom Miguela do Cachias.

Dnia 16. Nadeszły depesze Generała Santa Martha, który się cofnął do Oliviera, 6 mil od Oporto, i miał małą potyczkę, w któréj 8 żołnierzy raniono.

Dnia 17. Nadchodzi druga depesza Gen. Sta Martha. Wszystko ponuro, nic niesłychać.

Dnia 18. Przybyły dwa okręty z Mozambique i Goa. Pierwszy, po 4 latach powracający, utracił wszystkich ludzi, prócz Kapitana okrętu i 3 żołnierzy.

Dnia 19. Pełno wiadomości o dobrém powodzeniu Dom Pedra w Oporto, Braga i t. d. Każe on podobno przelewać dzwony na armaty. — Admirał Sartorius przybył w 12 okrętów pod Lizbonę. Spodziewają się, że wpłynie do Tagu; w cytadelach robią przygotowanie na rozpalanie kul. — Dom Miguel musiał mieć jaki przypadek, nosi rękę na chustce.

Dnia 20. Dziś rano o 6. godzinie trzęsienie ziemi, mury pękają, a bez znacznego uszkodzenia wszystko w 10 chwil ustaje.

D. 21. Fregata francuzka odpłynęła tu dziś. — Spodziewano się odpłynienia eskadry D. Miguela. Mnóstwo ludzi wybiega na przypatrzenie się walce morskiéj, która natychmiast nastąpić musi. — Oficer, który na statek angielski dał ognia z cytadeli, został dymissyonowany.

Dnia 22. Pogoda piękna, a w Lizbonie panuje w skutek najgorliwszych urządzeń policyi, największa spokojność.

Z dnia 29. Lipca.

W Globe czytamy: „Ludzie, którym zapewne brakuje — zrobili plan obchodzenia tu uroczystości francuzkiéj. Byłoby jednak daleko rozsądniéj, gdyby owa klassa robocza, wstrzymała się na teraz od obchodzenia podobnych uroczystości, przestając z wdzięcznością na spokojnéj rewolucyi, którą jéj wyjednano w ojczyznie.

Ministrowie przedłożą budżet Izbie niższéj na dzisiejszem posiedzeniu; niektóre w nim zrobione postanowienia finansowe miały wprawić w zadumienie osoby bliżéj już tymże budżetem oznajmione.

Podług gazety Sun, krąży wieść pomiędzy towarzystwami wojskowemi, że armia nasza ma na 10,000 być powiększona.

Generał-Porucznik Sir Hudson Lowe mianowany został dowódzcą 56. pułku piechoty.

W Nordhaupten zamierzają wystawić pomnik Lordowi Althorp, który od wielu lat Hrabstwo owo w parlamencie reprezentuje.

Cork-Reporter mówi: „Uwiadomiono nas, że stojąca w Cove (w Irlandyi) eskadra pod dowództwem Generała Malcolni wysłała 3 okręty na zachód, i że w przeciągu dnia owego odbywały się korrespondencye owéj eskadry, z władzami rządowemi, którym zarazem doniesiono, że się na pokładach statków owych znaczna liczba żołnierza morskiego znajdować ma, która, gdyby w obwodach tamecznych niespokojności jakie powstać miały, na każde skinienie władzy, spieszyć ma na przytłumienie bezprawnych gromadzeń i przywrócenie powszechnéj spokojności.

Gazeta prowincyalna donosi, że Xiężna Berry znajduje się obecnie na wyspie Guernsey otoczona wielu stronnikami swymi.

Prócz statku parowego obładowanego 3,000 broni, 5,000 ciżm i listem kredytowym na 30,000 funt. szterl. dla Dom Pedra, który już wczoraj wypłynął do Oporto; ma w przyszłym tygodniu jeszcze jeden statek z podobnym ładunkiem i dwa statki parowe z Bordeaux, wypłynąć. Z tymi więc statkami parowemi będzie miał Dom Pedro ogołem 7 statków parowych pod swoją dyspozycyą, których chce użyć do ułatwienia powstania mieszkańcom na rożnych punktach Portugalii, albo téż do nagabania nieprzyjacioł swoich.

W roku 1831. przywieziono do Anglii 31,670,612 funt. wełny owczéj pomiędzy którą z samych Niemięc 22,437,022 funt. było.

Statek, który dnia 21. t. m. z Quebeck tu zawinął, przywiozł nader smutny opis spustoszenia, które w tamtéj stronie cholera zrządziła. Domy, składy towarów, sklepy kupieckie, wszystko pozamykane, a przy tamecznym urzędzie celnym dwie tylko osoby przy życiu zostały. Ludzie tam umierali niesłychanie licznie, a nawet po ulicach. Szpitale zamknięte były po większéj części dla braku lekarzy i stróży; statki zaś tamże przybyłe niemogły dla braku ludzi zabierać ładunku.

W Liverpool zachorowało na cholerę dnia 24. t. m. 77 osób, umarło 17, leczyło się 477. W ogólności zachorowało 2,702, umarło 737.

Wiadomości nadeszłe dnia 27. do Londynu donoszą, że w ostatnich dniach 278 osób zachorowało, a 102 umarło. — Od trzech dni niepokazał się żaden przypadek cholery w Tower. Oprócz żołnierzy chorowało tam 9 do 10 rzemieślników.

Wiadomości nadeszłe z City o cholerze, są dosyć pocieszające.

Z dnia 3. Sierpnia.

Przedwczoraj odbył Król radę Ministrów w pałacu James, przy któréj przedstawionym został Królowi Jmci, bawiący tu od niejakiego czasu Poseł niderlandzki przy dworze francuzkim.

Królowa przyjechała przedwczoraj z Windsor do Londynu w towarzystwie Xiężniczki Sasko-Wejmarskiéj. N. Pani odprowadziła Xiężniczkę do statku parowego Altwood, stojącego tu nad Tamizą, w którym to Jéj X. Mość do Rotterdamu o godz. 11. popłynęła.

Courier donosi: „Reprezentanci 5. mocarstw zgromadzili się dnia 31. we wydziale spraw zagranicznych, a po długiéj dyskussyi nad uprojektowanym traktatem przez Króla Holenderskiego, zmodyfikowali takowy w spo-

sób zaspakajający zupełnie Pełnomocnika niderlandzkiego, Barona Zuilen, który się spodziewa potwierdzenia takowego przez swego Monarchę. Porozumiawszy się Konferencya dostatecznie względem modyfikacyi, zrobiła protokuł, przez wszystkich jéj członków podpisany; jak się dowiadujemy, wczoraj już do Bruxelli odesłanym został na przedłożenie go Królowi. Spodziewamy się po Krolu Leopoldzie przystąpienia do téj propozycyi, jakoteż i ukończenia w kilka dni całéj téj sprawy. — Lord Palmerston prosił Sir Roberta Adair, ażeby Królowi Leopoldowi gorliwie wystawił konieczną potrzebę przystąpienia do tego protokułu, podług którego traktat holenderski z pewnemi modyfikacyami przez Konferencyą uznany i przyjęty został. Nowy ów traktat odstępuje po większéj części od traktatu przedłożonego Królowi Holenderskiemu przez Konferencyą. Król Holenderski odrzucił zupełnie główniejszą zasadę jego, to jest ustąpienie z Antwerpii. Niepozwala na wyznaczenie Kommissyi do wyśledzenia ile z funduszu amortyzacyjnego wypadałoby mu Belgii wypłacić, zezwala jednak dla tego wzbraniania się już napizód od stąpić od pewnéj części zaległości, którą Belgia winna wypłacić jako procenta długu krajowego. Wzbrania się także zezwolić Belgii na wolną żeglugę, na co jednak za opłaceniem cła gotów przystać. Z innéj strony zaś zezwala, żeby zamienienie długów na kapitały nienależało do warunku *sine qua non*, i przyrzeka ustąpić z terrytoryum belgijskiego, skoro tylko traktat będzie podpisany, i przygotowania będą robione na wykonanie wszystkich jego warunków. — Ponieważ nadzwyczajny Pełnomocnik belgijski, Gen. Goblet, w imieniu swego Monarchy przystąpić wzbraniał się do uczestnictwa jakowego układu, któregoby podstawą niebyło ustąpienie z cytadeli antwerpskiéj, przeto wysłała Konferencya instrukcye do Bruxelli dla swego Pełnomocnika, celem wniesienia o nadesłanie Pana van de Weyer do Londynu, który jak się spodziewamy, wkrótce tu stanie, ale także zapewne niebędzie miał mocy przystąpienia do układów innéj zasady, jeżeliby niebył upoważniony przez Izby albo przez Króla pod szczególną jego odpowiedzialnością.

Na posiedzeniu dzisiejszém Izby wyższéj odbyła się narada tylko bardzo krótka, na któréj nieprzyszło do mowy o żadnym przedmiocie wielkiéj wagi.

Na posiedzeniu Izby niższéj przedłożył Pan Sheil prośbę 4000. mieszkańców z Preston, w któréj mieszkańcy owi wnoszą, aby Izba prosiła Króla o zniesienie z urzędu Sekretarza Stanu Irlandyi, P. Stanley. Wielu członków Izby opierało się podaniu artykułu owego do druku tak dalece, że przystąpić musiano do zebrania głosów i z przegłosowaniem 30 przeciw 20. zalecono wydrukowanie onego.

Courier donosi w artykule z d. 30. „Nadeszły tu wiadomości urzędowe, potwierdzające wiadomość o stoczeniu bitwy w pobliżu Oporto, któréj zwycięzcą ma być Dom Pedro. Niemasz tymczasem wiadomości o szczegółowych wypadkach, prócz téj, ze owa bitwa stoczoną była o 3 mile od miasta i trwać miała przez całe popołudnie dn. 23. Dnia 24. było spokojnie w Oporto. W czasie odpływania statku „Columbia" z Oporto dnia 24. słyszano jeszcze ciągły huk armat. — W gazecie z dnia 1. Sierpnia donosi tenże Kuryer, że wiadomość o bitwie stoczonéj dnia 23. t. m. pomiędzy wojskami Dom Pedra i Dom Miguela, któréj Dom Pedro miał zostać zwycięzcą, potwierdza się zupełnie doniesieniem urzędowém, które odebrał pierwszy Lord Admirał Sir Janus Graham od Sir Thomas Trowbridge dowódzcy naszéj eskadry stojącéj w pobliżu Duero. — Co do pobliższych szczegułów niemamy jeszcze nic pewnego. Z pisma wiarogodnego z Oporto, dowiadujemy się, że dnia 21. Dom Pedro wszystkie swe siły zebrał, zostawiwszy tylko małą część w mieście Oporto. Większa część postawiona była na wzgórzach Villa nova, w Santa Ovido; pikiety zaś postawione były na drogach ku Coimbra, Ouar i Figueira.

Tenże Kuryer nadmienia: „Jesteśmy upoważnieni przeczyć wiadomości rozgłoszonéj przez niektórych prywatnych korrespondentów francuzkich, że Gen. Mina ma się znajdować u Dom Pedra, gdyż Xżę de Braganza rozkazał jeszcze dn. 13. t. m. swoim Ministrom, ażeby oświadczyli rządowi angielskiemu, że zgodnie z daném słowem honoru, żaden Hiszpan w armii jego nieznajduje się.

Albion umieścił następujące uwagi: „Ponieważ Dom Pedro 10 dni bezczynnie bawił w Oporto, tedy się spodziewać należy, że nieznalazł zapewne spodziewanéj pomocy mieszkańców portugalskich, nieuniewinia go bynajmniéj tłómaczenie, podług którego miał być zutrudniony urządzeniem rządu tymczasowego i wydawaniem proklamacyy i t. p. Wszystko to było mogło było być już gotowe na wstępie do Portugalii. Uwaga jego powinna była być zwrócona na rozkazy, rozrządzenia operacyi wojennéj, ale nie na rozkazy policyjne w Oporto; z którego to powodu zdają się być przesadzone pogłoski o powstaniu północnych prowincyy, o powiększaniu się jego

armii, jakoteż i wiadomość, że dn. 14. z Aveiro do Coimbra miał być w pochodzie.

Ogłoszone oświadczenie się Arcybiskupa Braga za sprawą Dom Pedra, uroiło się zapewne w głowie jakiemu żartownisiowi, kiedy w rzeczy samej niema Arcybiskupa w Braga; a gdyby takowy tam znajdować się miał, tedyby niezawodnie, jako głowa kościoła portugalskiego, nienależał do pierwszych hołdowników władzy, grożącej przywilejom kościoła.

Rozmaite wiadomości.

Z Warszawy. — Biblioteka historyków, prawników i polityków polskich, o której przed kilku dniami wspomnieliśmy, wyszła już z druku w Krakowie w drukarni Pana Czecha. Ważne to dzieło Józefa Załuskiego w r. 1768. napisane, jest najdawniejsze z ksiąg bibliograficznych, w ojczystym języku istniejących, dotąd czekało godnego wydawcy. Po zgonie autora nastąpionym w r. 1774., Józef Epifani Minasowicz, otrzymawszy w oryginale to dzieło Mecenasa swego, powierzył je Xiężom Pijarom Warszawskim. Szanowny rękopism przeszedł później w Czackiego ręce, u którego odpisany przez Mateusza Kozłowskiego, ozdobił niektóre prywatne księgozbiory. Minasowicz w dziele tém po bokach małe poczynił dopiski: dzisiejszy wydawca Pan Józef Muczkowski i powyższe sprawdził i własne u spodu poumieszczał, które dziełu Załuskiego wiele dodając wartości, uczyniły je tém godniejszém zajęcia miejsca we wszystkich biblioteczkach obywateli krajowych. Dodany wykaz dziejowych źródeł, będzie ich miłośnikom wyborną skazówką, a kończący dzieło spis abecadłowy wspomnianych w niém nazwisk autorów, z przytoczeniem dzieł każdego, sam już stanowi słownikowy rys dziejów najważniejszéj części literatury polskiéj. Pan Józef Czech, którego stuletnia blisko drukarnia, szczyci się wydaniem dzieł Juszyńskich, Sołtykowiczów i Ossolińskich, wydaniem dzieła Załuskiego, jak niepokrzywdził firmy swojéj, tak również dobrze się ziomkom swoim zasłużył.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Przez Sąd podpisany następujące osoby, jako to:

1) Jan Krystyan Kirschke w dniu 5. Września 1783. w Sandvorwerk urodzony, który około 20 lat stąd gdzieś się podział i żadnéj o sobie niedał wiadomości;
2) Abraham Klingel w Kwietniu 1778. w Grodzisku urodzony, którego pobycie już od lat 20. niejest wiadome;
3) Kaźmierz Bartłomiéj w dniu 3. Maja 1793. w Łobiatowku pod Dolskiem urodzony, któremu nazwisko Witkoski nadano i który przed około 20 lat do armii polskiéj wzięty w Gdańsku w roku 1814. podobno umarł;
4) wdowa Nowakowska, która w roku 1811. po śmierci męża, kowala Wojciecha Nowakowskiego, ztąd do Kaźmierza pod Kaliszem się oddaliła;
5) czeladnik professyi kuśnierskiéj Bogusław Zygmunt Meyer, urodzony w dniu 20. Marca 1788., syn Kaźmierza Gotthard Meyer i Anny Heleny z Schendlow, który w roku 1810. miasto swego urodzenia Obrzycko opuścił i od tego czasu nic niedał o sobie słyszeć;

jako też ich pozostawić się mogących sukcesorów i spadkobierców niniejszém wzywa, aby się piśmiennie lub osobiście w przeciągu 9 miesięcy, najpóźniéj zaś w terminie

dnia 23. Października 1832.

o godzinie 10téj zrana, przed Referendaryuszem Kaskel w naszéj Izbie instrukcyjnéj meldowali i postępowania dalszego oczekiwali; w przeciwnym bowiem razie za zmarłych ogłoszeni będą i stósownie do prawa wiadomym i wylegitymowanym sukcessorom majątek ich wydanym zostanie.

Poznań, dnia 10. Listopada 1831.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 11. Sierpnia 1832.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	94	93½
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	97½	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	—	99¼
Wschodnio-Pruskie . . .	100½	100
Szlązkie	—	106⅓

Poznań, dnia 13. Sierpnia 1832.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania	95	—	4